

Dynamika sporu sądowego w Deutero-Izajaszu

Pewnym wyzwaniem dla komentatorów jest ustalenie struktury Iz 40–55. Nowe spojrzenie na tę kwestię może przynieść analiza narracyjna. Podejście narracyjne w dyskusji nad strukturą Księgi Pocieszenia jest uzasadnione z dwóch powodów: pierwszym jest występowanie gatunków literackich właściwych procesowi sądowemu, co wpisuje prorocstwo Deutero-Izajasza w pewną akcję sadowniczą; drugim jest ciągłość narracyjna zachodząca między tekstami nazywanymi tradycyjnie Pieśniami o Słudze Jahwe, w tle których znajduje się proces sądowy, jaki wszczął Jahwe.

Gatunek mowy sądowej w różnych jej elementach składowych (wezwanie do sądu świadków i strony, wystąpienia stron [nierzadko o charakterze dysputy], wysłuchanie świadków, wyrok) stanowił przedmiot wielu studiów nad Iz 40–5. Przyczyn, przedmiotu i natury tego postępowania sądowego trzeba szukać w rozdz. 40. Tam w 40,27 Izrael podnosi skargę: „Zakryta jest moja droga przed Jahwe i moje prawo (*mišpāṭ*) przez Boga pominięte”. W przekonaniu Izraelitów wygnanie babilońskie miałoby dowodzić, że Jahwe o nich zapomniał, a nawet ich odrzucił. Kontestacja Boga ze strony Izraela idzie jednak dalej, na co wskazują słowa, którymi prorok odrzuca ich skargę: naród wybrany podejrzewa Jahwe o słabość, skoro Babilończycy, a wraz z nimi ich bóstwa, odniosły triumf nad ludem będącym własnością Jahwe (por. 40,28-31).

Prawdziwa odpowiedź Boga przychodzi w rozdziale 41¹. Jahwe wzywa na sąd swoich oponentów: są nimi obce narody (41,1) wraz ze swoimi bóstwami (41,21-23). Celem działania Jahwe nie jest tylko wykazanie swego absolutnego panowania w świecie, a tym samym kontrolowania wydarzeń przeszłych i przyszłych, przy jednoczesnym wykazaniu nicości tych wszystkich, którzy pretendowaliby do zajęcia Jego miejsca (Babilonia ze swoimi bożkami). Jahwe chce potwierdzić również swoje zaangażowanie na rzecz Izraela, którego wcale nie odrzucił, lecz pragnie go zbawić. W ten proces zostają włączone też inne podmioty wymienione w pierwszej sekwencji: Jakub-Izrael (por. 41,8-16), nieokreślony jeszcze bliżej władca przychodzący ze wschodu (por. 41,25) oraz również niezidentyfikowana postać Sługi (por. 42,1-9), różna jednak od sługi, którym jest Izrael (por. 41,8-9).

Rola, jaką ma odegrać naród wybrany w procesie sądowym wszczętym przez Jahwe, zostaje przybliżona w drugiej sekwencji (42,14–44,23). Jakub-Izrael ma być świadkiem Jahwe wobec obcych narodów (por. *attem ʿēday* – „wy jesteście moim świadkiem” w 43,10.12; 44,8). Ważny moment w tym procesie stanowi wyrocznia 43,16-28. Cel świadectwa, do którego jest wezwany

¹ Przynależy on do pierwszej sekwencji 41,1–42,13. Mimo że składa się na nią szereg mniejszych jednostek, to spaja je wszystkie słownictwo związane z rzeczywistością sądowiczą: termin *mišpāṭ* w 41,1; 42,1.3.4, oraz *rīb* w 41,11.21. Ponadto dwa urywki stanowią rodzaj mowy sądowej (41,1-7.21-29), przez co cała sekcja winna być postrzegana jako zapis pierwszej odsłony sporu sądowego, w jaki Jahwe wchodzi z obcymi narodami i ich bóstwami.

Izrael, okazuje się być paradoksalny w kontekście procedur sądowniczych. Rzadko bowiem rzeczownik *‘ēd* („świadek”) jest łączony z sufiksem (*‘ēday* – „mój świadek”). Gdy ta sytuacja ma miejsce – tak jak w Iz 43,10.12 (por. 44,8) – wiadomo, że chodzi o świadka obrony². Jednakże Jahwe nie potrzebuje obrońcy, gdyż już wcześniej okazało się, że to, co obce narody nazywają „bogami”, nie jest w stanie „powiedzieć, co ma nadejść”, ani też „zrobić coś dobrego lub uczynić coś złego” (Iz 41,23). W świadectwie, do którego jest wezwany Izrael, nie chodzi zatem na pierwszym miejscu o narody z ich bożkami, lecz o sam Izrael, który musi jako świadek dojść do poznania i wiary w Jahwe. Ten cel jest jasno sformułowany w 43,10:

„Wy jesteście moimi świadkami – wyroczenia Jahwe –
i moimi sługami, których wybrałem,
abyście mogli poznać i uwierzyć Mi,
i zrozumieć, że Ja jestem”.

Po tym, jak Jakub-Izrael został wezwany do złożenia świadectwa (por. 43,8-13), okazuje się, że nie potrafi on właściwie odczytać tego, co Jahwe czynił w jego historii (por. 43,18). Co więcej, poprzez swoje grzechy sam stał się stroną w sporze z Jahwe (por. 43,22-28): z pozycji świadka przechodzi na pozycję oskarżonego. Ten ma się ustosunkować wobec postawionych mu zarzutów (por. w. 26). Sam Izrael uznaje tę prawdę o sobie w 42,24, kiedy przyznaje: „Czy nie przeciw Jahwe zgrzeszyliśmy i nie chcieliśmy chodzić jego drogami ani słuchać Jego Prawa?” Nieposłuszeństwo przymierzu z Jahwe prowadzi Izrael do grzechu. Jednakże sami Izraelici ograniczali kwestię posłuszeństwa tylko do sfery kultu (por. 43,23-24). Ale nawet i w obszarze kultu ofiarniczego Pan Bóg ujawnia wykroczenia Izraelitów, by za chwilę zwrócić uwagę na bliżej niesprecyzowany grzech „ich pierwszego ojca” oraz „występki ich pośredników” (43,27).

W perspektywie całości Deutero-Izajasza należy wspomnieć o roli, jaką w tym procesie sądowym mają odegrać pozostałe dwa podmioty. Trzecia sekwencja identyfikuje anonimowego dotąd władcę jako Cyrusa (44,28; 45,1), którym Jahwe posłuży się jako swym narzędziem dla pokonania Babilonii. Nie on jednak doprowadzi do odrodzenia Jakuba-Izraela. To stanie się dopiero dzięki Słudze Jahwe, o którym jest mowa czterech pieśniach o Słudze Jahwe. Pierwsza z nich – w 42,1-9 – opisuje powołanie Sługi na bycie „przymierzem ludu i światłością narodów” (42,6). W zainicjowanym sporze Jahwe ze światem pierwszoplanową rolę odegra postać tajemniczego Sługi, przez którego dokona się ostateczne objawienie prawdy o Jahwe jako jedynym Bogu, Panu historii, Stwórcy świata. Osoba Sługi powraca w kontekście sporu sądowego – w 49,1 i 50,7-9 – po kolejnej skardze Izraela (Syjonu) o bycie zapomnianym przez Jahwe (por. 49,14) oraz postawieniu Izraelowi przez Jahwe zarzutu o złamanie przymierza (por. 50,1-3). Zostaje zatem odtworzona sytuacja

² Podobną rolę mają odegrać świadkowie, których mają powołać bóstwa obcych narodów (por. *‘ēdêhem* w Iz 43,9). Inne przykłady tego rodzaju konstrukcji wskazujące na świadka obrony w Hi 10,17; 16,19; Iz 44.

wyjściowa procesu, gdzie Bóg na skargę Izraelitów odpowiedział prezentując swojego Sługę (42,1-9). Misja Sługi Pańskiego wykracza jednak poza doraźne oczekiwania Izraela, gdyż w osobie swego Sługi Jahwe chce doprowadzić do końca swój pierwotny, wpisany w dzieło stworzenia, zamysł przymierza ze światem. Opisuując bowiem zadania stojące przed Sługą, Jahwe objawia, iż ostatecznym celem Jego procesu jest nowe przymierze nie tylko z Jakubem-Izraelem, ale również z poganami (por. 42,6; 49,8). Historycznie ten plan manifestował się w Jego związku z Izraelem, który jednak swoim nieposłuszeństwem uczynił siebie istotowo niezdolnym do przyjęcia daru Bożego życia, a tym samym do dania świadectwa, które przybliżyłoby inne narody do prawdy o Jahwe. Ta zbawcza inicjatywa Boga znajdzie swoje spełnienie dzięki ofierze reparacyjnej Sługi Jahwe (por. 53,10) „usprawiedliwiającego wielu” (53,11). W osobie Sługi wcieli się i urzeczywistni przymierze, do którego Bóg zaprasza wszystkich ludzi.